

Kwestjonariusz.

3811

Ludwik Malusewicz strzelec urodzony 1923 r.
rolnik, kawaler,

Dnia 10 lutego 1940 r. wspólnie z moją rodziną
zostaliśmy przez władze sowieckie wywiezieni jako
zestawienie z pow. otłoczeńskiego Maj. Miłoskiego.

Ja z rodziną dlatego byłem wywiezieni do Rosji że
ojciec mój był gospodarzem lasów prywatnych, a ja że na-
leżałem do P.M. Zestawieni byłem na Ukral. Suwierskows-
kiej obości na przymusową pracę w kopalni miedzi.
Tamienkiwałem w barakach, wspólnie z polskimi
zestawieniami, warunki były okropne, ciemnota i brudny
dakteratny pluskawy i inne robactwa.

Skład zestawienia polskiego było kilka tysięcy dlatego
nie zapodać nie mogę, ponieważ dużo baraków było
zajętych przez zestawienia, a w jednym baraku za-
mienkiwało do więcej rodzin. Zestawieni byli
narodowości polskiej, byli i żydzi, ale nie dużo.

Ziurnymi przestępcami zestawieni polscy nie za-
mienkiwali, wiem tylko, że gdy wyluchta wojna
Niemiecko-Bolszewicka, to dość dużo zestawienia
polskich zabrali do obozu więziennego do przestę-
pców sowieckich politycznych.

Zestawieni polscy
byli przeważnie osiedleńcy wojskowi i gajowi, życie morder-
i stosunki były pomiędzy polakami dobre, praca
była przymusowa płatna za małym wynagrodzeniem.

Trudno było przeżyć z tej pracy, takie że oile by nie spre-
dawali własnej odzieży, nie nadsyłali państwu żywnościowe
z kraju, to zestawieni pomagali by zgotować, każdy dzień
wymagali w pracy normalny, ubranie własne.

Stosunek władz N.K.M.D. do polaków był wrogim
oile kto się do pracy nie zgłosił oddawali pod sąd.
Każdy dzień przesładowali polaków, mówili, że
polaka nigdy już nie będzie / partia.

Święta i niedziele przymusowo wyjeżdżali do
pracy. Pomocy lekarskiej nie było, chorzy wstanie
podgorączkowymi wyjeżdżali do pracy, szpitali nie było. Widnia-
łem, że dużo Polaków zmarło z głodu i dżdżownicy, nierzadko
nie mogę sobie przypomnieć, pamiętam tylko jednego swego
sasiadka Rewińskiego Alfonsa z pow. Ołotoczanickiego.

10

Łacność listowa miatem z krajem odsyłałem krewnych,
którzy pomagali mi i moim rodzicom.

Pomimo, że władze Sowieckie ogłosiły nam w sierpniu 41 r.
amnestję dla Polaków, jednak z pracy niezwolnili, a
w dalszym ciągu zmuszali do pracy i niedawali możliwości
wstępowania do Armii Polskiej. Dopiero w grudniu 42 r.
ja z rodziną własnym kosztem wyjeżdżam do Bukarskiej
obłości w ob. Włobekistaru. Pracowaliśmy w koczynie.

Wstąpiłem do Armii Polskiej w Guzarze 7 S.P. w lutym 42 r.
Ul. p. dnia 9 IV. 1943 r. Motusewicz Ludwik